

REALIZM POZNAWCZY (późnołac. *realis* – dotyczący rzeczy, odnoszący się do rzeczy) – zgodność ludzkiego poznania z rzeczywistością; jest następstwem naturalnego ludzkiego poznania dokonywanego za pomocą wrażeń, wyobrażenia, pojęć, sądów, rozumowań i międzyosobowego komunikowania się w języku naturalnym.

Na każdym etapie procesu poznania mogą zachodzić zniekształcenia powodujące braki w r. p., ponieważ poznanie zmysłowe (poprzez zmysł wzroku, słuchu, dotyku, wyobraźni, pamięci) oraz procesy pojęciowania i sądenia mogą ulec deformacjom wpływającym na procesy poznania; również tzw. ukrytycznienie tych procesów przez ich refleksję skutkuje deformacją poznania.

Spontaniczne poznanie jest nakierowane na istniejące byty. Poznając rzeczywistość jako konkretnie istniejącą, zawsze rejestrujemy to poznanie w aktach refleksji towarzyszącej, w której przedmiotem poznania są uprzednio wyłonione akty i efekty tego poznania. Arystoteles twierdził, że człowiek w aspekcie poznania rodzi się jako niezapisana tablica; poszczególne akty poznania zapisują tę tablicę, tworząc ludzką świadomość. Nowożytnym myślicielom pokartezjańskim wydawało się, że apercpcja, jako świadomość samego siebie, stanowi warunek poznania tak dalece, że określano poznanie jako pojawienie się treści w polu świadomości. W rzeczywistości owo pole czy tzw. przestrzeń świadomości jest jedynie następstwem aktów poznania. Świadomość ukształtowana w następstwie aktów poznania nie zanika, lecz stanowi tło, pozwalające jaśniej dojrzeć poznawane przedmioty i umieścić je w kontekście dotychczasowych ujęć poznawczych.

PROCES POZNANIA. Pierwszym krokiem w ludzkim poznaniu jest stwierdzenie faktu istnienia rzeczy. Zanim skierujemy poznawczą uwagę na treść rzeczy, spontanicznie stwierdzamy, że rzecz jest, istnieje (np. budząc się ze snu, doświadczamy, że istnieje miejsce spoczynku, że jest matka, ojciec, mąż, żona, dziecko; gdy czegoś nie ma, urywa się ciąg poznawczy treści rzeczy, a dalsze czynności kierujemy na odnalezienie tego, czego istnienia nie stwierdziliśmy). Na tle stwierdzenia istnienia rzeczy dokonuje się spontanicznie doświadczenie własnego istnienia, by w tym kontekście kontynuować proces pojęciowego poznania.

Stwierdziwszy istnienie czegoś, uwagę poznawczą kierujemy na to, jakie jest to, co poznajemy. Tworzymy w naszej wyobraźni i myśli obraz-znak poznawanej rzeczy (poznając np. matkę, ojca, tworząc sobie w myśli ich obraz-znak; ilustrują to dziecięce rysunki, które przedstawiają charakterystyczne cechy człowieka: głowę, nogi, ręce, włosy). Cechy poznawanego bytu w wyobraźniowym i pojęciowym poznaniu wzbogacamy przez całe życie, a nawet przez pokolenia; cechy te nie wyczerpują jednak treści rzeczy, gdyż są tylko ujęciem aspektywnym.

Poznanie spontaniczne dokonywane w pojęciach jest skierowane wprost na rzeczy; pojęcie nie zatrzymuje uwagi poznawczej na sobie, ponieważ samo w sobie jest przezroczyste. Aby poznać utworzone pojęcie, trzeba aktu refleksji. Pojęcie wytworzone w spontanicznym poznaniu nie jest przedmiotem, lecz „okularem” umożliwiającym rozumiejące ujmowanie samej rzeczy; pojęcie jest „objectum quo”, a nie „objectum quod” – jest przedmiotem przez który widzi się i rozumie byt, a nie przedmiotem który jest widziany.

Pojęciowy typ poznania jest przyporządkowany dalszemu procesowi dokonującemu się w ramach sądenia. Sądy są głębszym wniknięciem poznawczym w rzecz; w sądzie – jako strukturze podmiotowo-orzeczeniowej – aspektywnie utożsamiamy elementy bytu („Jan jest człowiekiem”) lub je negujemy (Jan nie jest kurą). W poznaniu sądowym przez akty asercji sądowej dochodzimy do odczytania aspektywnie ujętej struktury bytu. W asercji sądowej stwierdzamy prawdę naszego poznania, jako jej zgodność lub niezgodność z rzeczywistością. Uzyskanymi w sądowym poznaniu zdaniami możemy rozumnie, logicznie operować w dalszym rozumowaniu i dochodzić do głębszego poznania rzeczy. Spontaniczność poznania odnosi się do poznawanego bytu, natomiast refleksyjność ma za przedmiot poznanie własnego poznania – takie pojmowanie poznania zdominowało w filozofii nowożytnej i współczesnej rozumienie poznania w ogóle. Zapomniano, że poznawanie własnych aktów i twórców poznawczych stanowi raczej myślenie aniżeli poznanie realnie istniejących rzeczy.

Treści naszego poznania pojęciowego, sądowego i refleksyjnego przekazujemy innym za pomocą naturalnego języka. Przekazując je w języku, modyfikujemy je, a przez to akcentujemy niektóre aspekty ujętej treści, dopełniając poznanie przez włączenie elementów emocjonalnych.

Najważniejszą sprawą w przekazywaniu poznanych treści jest ich przekazanie w zintegrowanym języku w jego relacjach syntaktycznych, semantycznych i pragmatycznych. Relacje syntaktyczne występują w obrębie struktury języka, jego gramatyki, natomiast strona semantyczna, czyli znaczeniowa jest związana z rozumieniem sensu wypowiedzi językowych. Język jest systemem znaków dotyczących rzeczywistości – bez rozumienia sensu wyrażenia nie ma języka. Trzecim składnikiem języka jest sposób jego użycia – pragmatyka języka – przez którą sensy bywają dookreślone, ale także niekiedy zmieniane, a nawet kreowane. Rozbijanie jedności języka i posługiwanie się jednym jego aspektem powoduje „nowomowę” propagandy i towarzyszącą jej dezinformację poznawczą.

POWODY ROZMIJANIA SIĘ Z REALIZMEM W POZNANIU. W realistycznym poznaniu najważniejszy jest kontakt z rzeczywistością, wyrażony przez stwierdzenie istnienia poznawanej rzeczywistości. Gdyby nie było kontaktu z realną rzeczywistością, tworzone pojęcia byłyby niesprawdzalne. Jeśli odrzuci się poznawczą afirmację istnienia, jak to uczyniono w idealistyczno-subiektywistycznych kierunkach filozofii (np. w fenomenologii „epoché”) – wyklucza się realizm poznania. Podobnie się dzieje, gdy akt istnienia pojmie się jako modalność istoty lub hierarchii istot (istoty najwyższej – Boga, istot stworzonych, istot intencjonalnych, jak to pojmował R. Ingarden, a wcześniej scholastyczny esencjalizm „esse essentiae”).

W poznaniu spontanicznym przedmiotem poznania są realnie istniejące byty, a nie nasze pojęcia; te poznajemy w aktach refleksji. Tymczasem na przestrzeni dziejów wielu filozofów uważało, że przedmiotem poznania są pojęcia, gdyż to miałyby ukrytyć poznanie. Szczególnie w filozofii nowożytnej, od czasów Kartezjusza i późniejszych filozofów (G. W. Leibniz, Ch. Wolff, B. Spinoza, I. Kant, G. W. F. Hegel, fenomenologowie, M. Heidegger) głoszone, że to idee-pojęcia stanowią przedmiot filozoficznych wyjaśnień. Wysilek poznawczy szedł nie w kierunku analizy rzeczywistości, lecz analizy pojęć i sposobu ich wytwarzania. W takich analizach to człowiek tworzy rzeczywistość w wykreowanych ideach-pojęciach. W ten sposób stracono poznawczy kontakt z realnie istniejącym światem, uznając za rzeczywistość kreacje podmiotu, jako dane tzw. czystej świadomości.

Jeśli poznanie nie wychodzi od spontanicznie dostrzeganej rzeczywistości, lecz od refleksji nad własnym poznaniem, wówczas tworzy ideologie (polityczne, społeczne, gospodarcze) i mity. Czym innym jest realne poznanie, a czym innym myślenie. Poznanie dotyczy rzeczy realnych, natomiast myślenie jest operacją rozumu na uzyskanych w poznaniu pojęciach i sądach. Wykreowane w ten sposób ideologie i mity (utopie) uczyniono ostatecznym odniesieniem dla ludzkich czynów; nie rzeczywistość, lecz jej wytwory w postaci mitów i ideologii mają stanowić sprawdzian ludzkiego działania. Zatem, jeśli nie odczytywanie i zrozumienie rzeczywistości, lecz ideologie i mity legną u podstaw ludzkiego działania – wówczas działanie, jako dobre lub złe, słuszne lub niesłuszne, będzie się mierzyło skonstruowaną ideologią. W historii do dziś funkcjonują ustroje społeczne z różnymi formami mitów i ideologii (liberalizm, socjalizm, komunizm, nazizm, globalizm); za cenę podporządkowania zideologizowanemu ustrojowi pochłonęły one i nadal pochłaniają wiele ludzkich ofiar; rewolucje: francuska i bolszewicka były typowymi utopiami, nie liczącymi się z rzeczywistością jako czynnikiem weryfikującym ludzkie myślenie. Także poglądy filozoficzne stanowią (mniej lub bardziej koherentny) system myśli, a nie realne wyjaśnianie rzeczywistości. Filozofia zrodziła się z mitu (religijnego) i gdy nie dąży do wyjaśnienia rzeczywistości, powraca w dziedzinę mitu. Nad wyjaśnianiem rzeczywistości w starożytności górowały mitologie kosmologiczne; funkcjonowały też mity wyrosłe z marzeń sennych, odwołania się do podświadomości, a kończące się panseksualizmem; wreszcie mity poetyckie, wzbogacające kulturę przez swe nieraz genialne utwory literackie. Ale filozofia wyjaśniająca świat realnie istniejący nie może być mitem – jest ona poznaniem tego, co istnieje i jego uniesprzeczniającym wyjaśnianiem przez odwołanie się do poznania sprawdzalnego przez rzeczywistość, dostępną każdemu w sensownym poznaniu.

Realistyczne, rozumiejące poznanie świata uzyskane przez filozofię sponuje pytania naukotwórcze; pytania te zrodziły różne typy wyjaśnień – mniej lub bardziej odpowiadające rzeczywistości. Najstarszym pytaniem naukotwórczym, sformułowanym w Milecie przez Anaksymandra na początku kształtowania się filozofii, a potem przyjętym przez Platona i Arystotelesa i przez nich uzasadnianym – było pytanie: $\Delta\iota\grave{\alpha}\ \tau\acute{\iota}$ [Diá ti]? – „dlaczego?”.

Rzeczywistość jest złożona z korelatów w różnych relacjach. Pytanie podstawowe postawione pod adresem rzeczywistości dotyczy racji uzależnianych i uzależniających korelaty tej rzeczywistości. Gdy dociekamy, „co jest racją czego” w poznawanej rzeczy, wówczas docieramy do rozumienia tej rzeczy. Stąd pytanie „dlaczego?” jest pytaniem generującym rozumienie poznawanej rzeczy, stanu czy zjawiska. Pytanie to dotyczy wszystkich obszarów rzeczywistości poznawanej przez człowieka.

U I. Kanta pojawiło się inne naukotwórcze pytanie – wynikające z analizy krytycznego poznania: „jakie są subiektywne czynniki ludzkiego wartościowego (krytycznego) poznania?”. Kant skonstruował teorię krytycznego poznania, uzależniając przedmiot poznania od poznającego podmiotu. Aprioryczne kategorie poznawcze (zmysłowe i intelektualne) nadają poznaniu sens racjonalny („trzeba postawić rzeczywistość przed trybunałem ludzkiego rozumu”). Taka postawa jest zrezygnowaniem z r. p. – zamiast poznawania samej rzeczy realnie istniejącej, uczyniono przedmiotem poznania własne „idee rzeczy”, pojęcia i przeżycia.

Pytaniem naukotwórczym dotyczącym zmysłowego obszaru poznawczego było też pytanie: w jaki sposób pojawiają się rzeczy w doświadczeniu poznawczym i jak można prognozować ich przyszłe zachowanie. Pytanie to przybrało formę „wiedzieć jak?” („to know how”). Twórca takiej postawy poznawczej, A. Comte zrezygnował z wielu dziedzin intelektualnego poznania uprawianego w ramach teologii oraz filozofii, uważając je za zbędne dla racjonalnego porządku poznawczego.

Naukotwórcze pytania albo wiążą nas z rzeczywistością i powodują r. p., albo problematykę poznawczą stawiają w polu subiektywizmu i sensualizmu.

Czynnikiem modyfikującym poznanie jest sposób użycia języka w komunikowaniu; języka używamy z dużym nasyceniem emocjonalności, wskutek czego ztraca się obiektywność przekazu. Już starożytni sofściści ateńscy obiecywali współobywatelom, że nauczą umiejętności użycia języka odpowiednio zmanipulowanego by dojść do wysokich godności społecznych. Także współcześnie widać propagandowe nadużywanie pragmatyki językowej w środkach masowego przekazu, które kreują tzw. fakty prasowe.

Także w filozofii już od czasów Platona przeakcentowano semantyczną stronę języka, tworząc samodzielny obszar „sensów” poznawczych wyrażonych w języku, jako przedmiot filozoficznych dociekań. Strukturaliści językowi w XX w. (głównie C. Lévi-Strauss) uznali syntaktyczną stronę języka za swoistą „rzeczywistość” i przedmiot filozoficznych analiz. Rozczłonowanie ludzkiego języka odrywa r. p. od rzeczywistości poznawanej i komunikowanej w naturalnym języku drugiemu człowiekowi. Wadliwe użycie języka, poprzez dezintegrację wzajemnie dopełniających się aspektów języka (przez przeakcentowanie i absolutyzację językowych struktur) staje się powodem odejścia od r. p. Jest przeto konieczne posługiwanie się językiem naturalnym, harmonijnie zintegrowanym, zwł. w przekazie rezultatów poznawczych, aby móc pozostawać w obszarze prawdy.

P. Chojnacki, *Pojęcia i wyobrażenia w świetle psychologii i epistemologii*, Ki 1928; É. Gilson, *Le réalisme méthodique*, P [1935], 1937³ (*Realizm metodyczny*, w: tenże, *Realizm tomistyczny*, Wwa 1968, 7–59); R. Jolivet, *Les sources de l'idéalisme*, P 1936; É. Gilson, *The Unity of Philosophical Experience*, NY 1937 (*Jedność doświadczenia filozoficznego*, Wwa 1968); tenże, *Réalisme thomiste et critique de la connaissance*, P 1939, 1983 (*Realizm tomistyczny a krytyka poznania*, w: tenże, *Realizm tomistyczny*, Wwa 1968, 63–166); Krapiec Dz I; Krapiec Dz II; É. Gilson, *Le philosophe et la théologie*, P 1960 (*Filozof i teologia*, Wwa 1968); Krapiec Dz IX; Krapiec Dz XIII; Krapiec Dz VIII; Krapiec Dz XX.

Mieczysław A. Krapiec